11 – 1864

Mój bracie, jeżeli tylko możesz, bądź łaskaw pożyczyć mi pieniędzy, jak będziesz mógł najwięcej – jestem teraz w… potrzebie… Opuszczam szkołę, będę chodził do przygotowawczej, a do wszystkiego tego zmuszają mnie nagłe okoliczności. Dziwna rzecz, że jakbym przeczuwał, pytałem się dzisiaj Ciebie o szkole. – Nie będę także mieszkał więcej u rodziców – ciasno!! przeprowadzam się – jeszcze nie wiem gdzie, ale może u Antka będę mieszkał, a tylko stołował się w domu. – Za miesiąc, kiedy znowu odbiorę za korepetycje, z podziękowaniem Ci oddam; mam obecnie 2-wie i biorę za jedną i za drugą 7 r. – Nie mów tam jeszcze nic w sztubie o tym, a nawet wcale nie mów. – Antkowi pieniędzy nie oddawaj, tylko jeżeli będziesz mógł pożyczyć – to przynieś do Hantowera – powtarzam jeszcze raz, że jeżeli będziesz tyle koleżeński, to pożyczaj, jak możesz najwięcej, ale nie więcej nad r. 7 – (Jeżeli masz.) Jeżeli nie masz, to trudno, chyba byś mógł od kogo pożyczyć, może by Ci łatwiej przyszło.

H.S.

Ale w każdym razie odpisz przez Antka – „dobrze” albo „nie mogę”.

Jedno z dwojga, albo wchodzę do przygotowawczej, potem do Głównej – albo wyjeżdżam za granicę; w każdym razie opuszczam Gimnazjum.

H.S.

Adres: Konrad Dobrski w klasie.